



NIEMIECKA RAMKA

OKRUCHY PAMIĘCI

ŻYCIE ZATRZYMANE W KADRZE

Dwa zdjęcia, jeden ślub...

Jedno zdjęcie zawsze stało w mosiężnej ramce na komodzie. Drugie, bardziej zniszczone, spoczywało w rodzinnym albumie. Oba wykonane w profesjonalnym zakładzie fotograficznym. Takie same, a jednak coś je różniło. Właściwie nie coś, ale ktoś. Osoba pana młodego. Czyżby Eugenia miała dwóch mężów? Nic podobnego. Na obu fotografiach obok panny młodej stoi ten sam mężczyzna – Stanisław Jasionowski. Z drobną różnicą, a mianowicie na jednym ze zdjęć ma kompletną fryzurę, na drugim widać stan faktyczny. Stanisław od wczesnej młodości miał poważne braki we fryzurze. Zapewne litościwy fotograf postanowił poprawić nieco naturę i w sobie wiadomy sposób uzupełnił uczesanie pana młodego. Nikt się tym zdjęciem nigdy nie chwalił. Wykonane nieco później monidło* sporządzono również na podstawie fotografii „z włosami” jak ją nazywano później w rodzinie.



Monidło - wyretuszowane, podkolorowane zdjęcie, zwykle ślubne,
<https://sjp.pl/monid%C5%82o> [Dostęp: 2020.09.10].

Otwock

Z rodzinnego Filipowa wyjechali do Otwocka („za chlebem” jak mówiono). W kościele pod wezwaniem św. Wincentego á Paulo wzięli skromny ślub, co zostało odnotowane w tamtejszych księgach parafialnych. Czy był to dobry czas na początek wspólnego życia. Wszak o zbliżającej się wojnie mówili wszyscy wokół. A oni jednak pobrali się i zaczęli budować swoją przyszłość w zupełnie obcym miejscu. Stolarz i krawcowa bez trudy znaleźli zatrudnienie. Prawdziwych fachowców poszukiwano. Wbrew złym czasom i pogłoskom układali sobie rodzinne życie. On znalazł pracę w dobrym zakładzie stolarskim na warszawskiej Woli. Ona szyła w ochronie prowadzonej przez siostry zakonne.

Eugenia i Stanisław Jasionowscy (stoją), Franciszka Stojanowska (siedzi).
Zdjęcie wykonane w 1939 r. Zbiory rodziny Jasionowskich.



Singer*

Maszynę do szycia dostała w prezencie od rodziny z za „wielkiej wody”. Nauczyła się szyć, dobrze szyć. Miała sprawne ręce i taki zmysł estetyczny. Umiała doradzić, ze zwykłego materiału wyczarować wyjściową kreację. „Obszywała” całą rodzinę, ale przychodziły też znajome i sąsiadki z miasteczka. To dawało pewny zarobek. Maszyna przetrwała wojnę i kolejne przeprowadzki.

* 12 sierpnia 1851 roku Isaak Merritt Singer opatentował udoskonaloną wersję maszyny do szycia. Była to pierwsza praktyczna współczesna maszyna, zdolna do wykonania nawet 900 szwów na minutę. (...) Singer, nowojorski mechanik i wynalazca, zetknął się z maszynami do szycia około 1850 roku w sklepie Orsona C. Phelps'a w Bostonie. Na prośbę kupca zajął się ich udoskonalaniem. Doszedł do wniosku, że urządzenia będą działały znacznie lepiej, jeśli czółenko będzie poruszało się po liniach prostych, a nie po okręgu. Zastąpił też zakrzywione igły prostymi. Od razu podjął też starania o zabezpieczenie swojego wynalazku. Otrzymał na niego patent o numerze 8294.

Źródło: <https://twojahistoria.pl/encyklopedia/kalendarium/co-sie-zdarzylo-12-sierpnia/> [Dostęp: 10.09.2020].



Maszyna do szycia marki Singer. O dziwo sprawna do dnia dzisiejszego.

Stolarz

W starej drewnianej szafie stojącej w piwnicy zostały zeskładowane narzędzia stolarskie po Stanisławie.

To wyposażenie warsztatu gromadzone przez lata. Większość narzędzi ma niemiecki, a właściwie pruski rodowód, stąd zapewne w rodzinnych przekazach funkcjonują ich niemieckojęzyczne nazwy. Na półkach cała kolekcja hebli (strugi), kilka rozmiarów waserwag zwanych po polsku poziomiami, a w kącie za szafą stoi brasztenga i wiele innych przydatnych w stolarskim rzemiośle narzędzi.

Szafa z częścią narzędzi stolarskich.



Wracajcie póki możecie...

Zbliżała się jesień 1939 roku. Zaprzyjaźniony ksiądz, który udzielał im ślubu, podczas któregoś ze spotkań, pokiwał smutno głową, po czym stwierdził:

„Jeśli macie dokąd i możecie, to wracajcie do siebie, do Filipowa. Wojna będzie na pewno. Tu w Warszawie jest niepewnie. Będziecie bezpieczniejsi u siebie, na wsi”.

Nie była to łatwa decyzja. W Otwocku zdążyli już się zaaklimatyzować. Trudno tak wszystko nagle rzucić i wracać na niepewny chleb. Ale ta wojna przerażała, szczególnie, że oboje pamiętali jeszcze tą poprzednią – I wojnę światową nazywaną Wielką Wojną.

Wracamy – decyzja zapadła. Spakowali trochę rzeczy i czym prędzej ruszyli na wschód. Jak się okazało po latach był to dobry wybór. Oboje przetrwali wojnę, a w Otwocku i Warszawie – cóż, mogło być różnie.

„Dobry Wieczór! Kurier Czerwony : ilustrowane pismo codzienne” 1939, nr 249-250,
<https://crispa.uw.edu.pl/object/files/594045/display/Default> [Dostęp: 2020.09.10].



Trudne powroty (Filipów)

Wyjeżdżając do Otwocka młodzi Jasionowscy sprzedali właściwie wszystko czym dysponowali w Filipowie. Zabrali pieniądze, które miały zapewnić łatwiejszy start w nowym miejscu. Powrót, a właściwie ucieczka do rodzinnej wsi wiązała się z kolejnym budowaniem wszystkiego od początku.

Najpierw zamieszkali u znajomych, potem u krewnych. Wojna nie była dobrym czasem na budowę własnego domu. Zresztą w każdej chwili należało się liczyć z koniecznością ucieczki przed walczącymi wojskami.



Wojna

Filipów ze względu na swoje przygraniczne położenie nie gwarantował bezpieczeństwa. Przed wojną miejscowi zajmowali się głównie rolnictwem, rzemiosłem, trochę handlem i w niewielkim stopniu drobną przedsiębiorczością. Powszechnie wiadomo było, iż z pobliskich Prus Wschodnich przemycano m. in. sacharynę i spirytus*. Wybuch wojny zburzył względny spokój. Już pierwszego dnia w wyniku ostrzału zginęły trzy cywilne osoby. Jak pisze Tomasz Naruszewicz: *W Filipowie 1 września 1939 roku stacjonował oddział Suwalskiej Brygady Kawalerii dowodzonej przez gen. inż. Zygmunta Podhorskiego. Prawdopodobnie dlatego miasteczko zostało ostrzelane przez Niemców ogniem artyleryjskim. Jednak pociski dosięgły nie tylko żołnierzy polskich, ale też i przebywających w znacznej odległości cywili, którzy nie brali udziału w walce. W wyniku ran poniesionych w czasie ostrzału zmarły trzy osoby: Bierdzio (lat 50), Siermieńska (lat 40) i Wróblewska (lat 38). Pochowano ich na cmentarzu katolickim w Filipowie**.* Kolejny poważny atak nastąpił 4 września. W jego wyniku z miasteczka wycofała się stacjonująca tu załoga straży granicznej. Niemcy ostrzelali miejscową ludność wychodzącą z kościoła. Prowadzony ostrzał artyleryjski spowodował: *wiele pożarów, a kłęby dymu widoczne były nawet z odległego o dziesięć kilometrów Bakalarzewa***.*

* T. Naruszewicz, *Rok 1939 w okolicy Rospudy*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski” 2004, t. 4, s. 266. Zob. też tekst : M. Góryński, *Granica polsko-pruska na Suwalszczyźnie w świetle dokumentów i relacji mieszkańców*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski” 2001, t. 1, s. 86-92.

** Tamże, s. 279.

*** Tamże, s. 281.

Wojna (po 17 września...)

Po 17 września Filipów zajęli Sowieci, jednak już w połowie października Armia Czerwona wycofała się za Augustów ustępując pola Wehrmachtowi, zaś samo miasteczko zostało wcielone do Prus Wschodnich.

Tadeusz Sobuniewski w swoim artykule „Armia Czerwona i Wermacht w Filipowie” pisał: *Do miasteczka wprowadzono niemiecką administrację i żandarmerię, amtskomisarzem mianowano Karla Pogode działacza hitlerowskiego z Mieruniszek, komendantem żandarmerii został Eisenhower*.*

* T. Sobuniewski, *Armia Czerwona i Wermacht w Filipowie*, <http://ojczyzna-suwaszczyzna.pl/armia-czerwona-i-wehrmacht-w-filipowie/> [Dostęp: 2020.09.25].



Filipów raz jeszcze...

Przez Filipów przetaczał się front, stacjonowali żołnierze niemieccy. Jednak nawet w tych ciężkich warunkach trzeba było jakoś żyć.

Stanisław pomagał sąsiadom przy różnych pracach, przeważnie budowlanych, a jako dobry stolarz był poszukiwanym fachowcem. Niewielkie gospodarstwo pozwalało wyżywić rodzinę.

Eugenia oprócz umiejętności krawieckich nauczyła się szklić okna. Miała nawet specjalny zestaw narzędzi, których używała z wielką wprawą.

A wojna trwała nadal....



Noże do cięcia szkła, tzw. diamenty.
Z pamiątek rodzinnych Jasionowskich.

Nadciągał front...

Rok 1944 - wszyscy chyba czuli zbliżający się koniec wojny i to, że tym razem to właśnie Niemcy będą uciekać przed wojskiem idącym ze wschodu. Nim jednak do tego doszło filipowiaczy znowu musieli opuścić swoje domy i gospodarstwa, i kolejny raz uchodzić, bo działania wojenne nie oszczędzały nikogo.

Furmanki i wózki z pospiesznie zebranych dobytkiem ciągnęły tam, gdzie nie padały pociski, gdzie nie było słychać strzałów, gdzie nie ginęli niewinni ludzie. Jasionowscy, tak jak większość sąsiadów, spakowali kilka najpotrzebniejszych, i jak się im wydawało najwartościowszych rzeczy, i na wozie zaprzężonym w chudego konika wyjechali. Zatrzymali się aż w Dunajku, niedaleko Olecka. Tu przeczekali przetaczający się front.

Uciekająca ludność cywilna. Fot. poglądowa, zbiory NAC.



To co ocalało...

Z wielkiej ucieczki przed nadciągającym frontem ocalało niewiele. Kilka starych zdjęć, trochę rzeczy osobistych i przedmiotów codziennego użytku, ale najważniejsze, że ocaleli oni – Eugenia, Stanisław i ich kilkuletnia wówczas córeczka.

Wśród przedmiotów, które przetrwały wojenne peregrynacje była także nieduża mosiężna ramka. Ocalała również opowieść o niej. Historia, która zachowała się w rodzinnych podaniach.

A oto i ona...



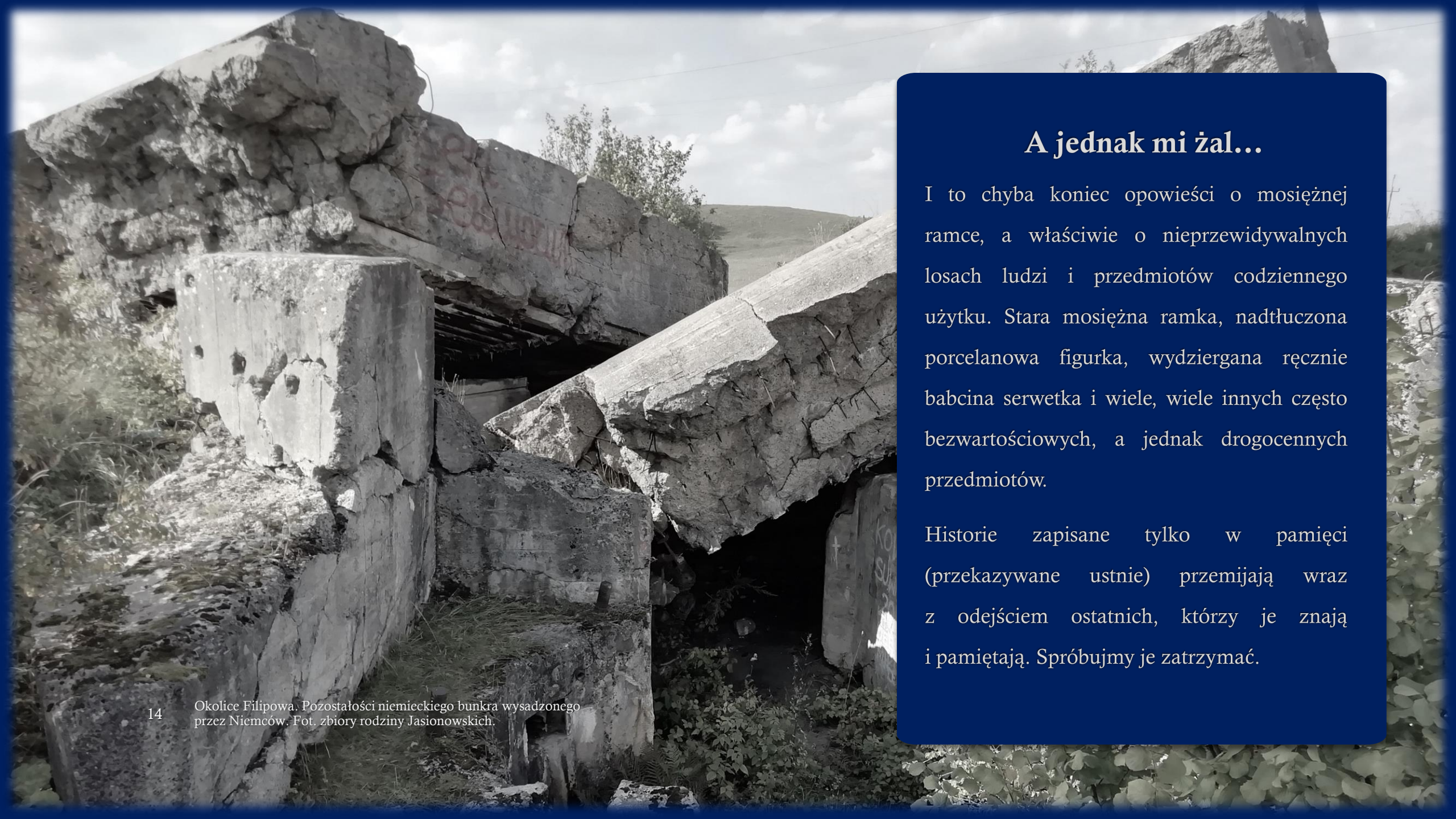
Okolice Filipowa. Bunkier poniemiecki. Stan współczesny.
Fot. zbiory prywatne rodziny Jasionowskich.



Mosiężna ramka i fotografie ślubne. Pamiątki rodziny Jasionowskich.

Ramka za jajki...

Trudno w tej chwili powiedzieć kiedy dokładnie ramka trafiła do domu Eugenii i Stanisława. Pewne jest, że jej pierwszym właścicielem był młody Niemiec. Nosił ją w plecaku. Jak Niemcy przyszli do Filipowa to chodzili po domach. Ten niemiecki żołnierz szukał czegoś do jedzenia, ale o dziwo nie zachowywał się jak brutalny najeźdźca, a raczej chciał dobić targu polegającego na wymianie. Za jajka, słoninę i chleb zaoferował przerażonej Eugenii niedużą mosiężną ramkę i pomarańcze. Wcześniej wyjął z niej zdjęcie, zapewne kogoś bliskiego. W rodzinnych opowieściach przez dziesięciolecia przetrwała historia zaczynająca się od słów: „Matka, jajki masz?”. Co miała zrobić młoda kobieta, posłusznie oddała niewielkie zapasy. I tu, ku jej zaskoczeniu żołnierz wyciągnął z plecaka ramkę na zdjęcia. Niemcy odeszli, ramka została.



A jednak mi żal...

I to chyba koniec opowieści o mosiężnej ramce, a właściwie o nieprzewidywalnych losach ludzi i przedmiotów codziennego użytku. Stara mosiężna ramka, nadłuczona porcelanowa figurka, wydziergana ręcznie babcina serwetka i wiele, wiele innych często bezwartościowych, a jednak drogocennych przedmiotów.

Historie zapisane tylko w pamięci (przekazywane ustnie) przemijają wraz z odejściem ostatnich, którzy je znają i pamiętają. Spróbujmy je zatrzymać.

Bibliografia

1. Dobroński A. Cz., *Nieznane źródło do września 1939 roku na Suwalszczyźnie. Dziennik bojowy por. Piotra Łazarewicza, dowódcy kompanii Straży Granicznej „Filipów”*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski” 2010, t. 10.
2. „Dobry Wieczór! Kurier Czerwony : ilustrowane pismo codzienne” 1939, nr 249-250.
3. Góryński M., *Granica polsko-pruska na Suwalszczyźnie w świetle dokumentów i relacji mieszkańców*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski: 2001, t. 1.
4. *Monidło*,
<https://sjp.pl/monid%C5%82o> [Dostęp: 2020.09.10].
1. Naruszewicz T., *Rok 1939 w okolicy Rospudy*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski” 2004, t. 4.
2. Sobuniewski T., *Armia Czerwona i Wehrmacht w Filipowie*,
<http://ojczyzna-suwaliszczyna.pl/armia-czerwona-i-wehrmacht-w-filipowie/> [Dostęp: 2020.09.25].
3. *Twoja historia pl*,
<https://twojahistoria.pl/encyklopedia/kalendarium/co-sie-zdrazilo-12-sierpnia/> [Dostęp: 10.09.2020].

Filipów. Fragment ulicy Mieruniszkiej. Widok współczesny.
Fot. zbiory rodziny Jasionowskich.





Prezentację przygotowano w Pracowni Digitalizacji i Historii Mówionej Biblioteki Publicznej im. Marii Konopnickiej w Suwałkach.

Fotografie, dokumenty i artefakty po Eugenii i Stanisławie udostępniła rodzina Jasionowskich. Materiały ikonograficzne ze zbiorów Pracowni Digitalizacji i Historii Mówionej Biblioteki Publicznej im. Marii Konopnickiej i Narodowego Archiwum Cyfrowego.

Pracownia Digitalizacji i Historii Mówionej Biblioteki Publicznej im. Marii Konopnickiej w Suwałkach

Ul. Emilii Plater 33 a

16-400 Suwałki

Tel. 87 565 62 46